Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Nr. 212 Kraków, czwartek 18 września 1924 roku Rok II

KURJER WIECZORNY

wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt
Naczelny redaktor: **Konstanty Srokowski**

Redakcja: **ulica Dunajewskiego Nr. 4** Telefon Nr. 4490 Konto czekowe P. K. O. Nr 152670 Adres dla listów: Skrytka poczt. 78

Prenumerata miesięczna bez odnoszenia 3 Zł. 40 gr., z odnoszeniem 3 Zł. 60 gr z przesyłką pocztową 4 Zł. 20 gr. Zagranicą miesięcznie 7 Zł.
Cena numeru **15 groszy**

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy: Drobne i zwykłe zł. 0·10. — Nadesłane zł. 0·30. Po kronice zł. 0·35. — Na pierwszej stronie, w tekście i między giełdami zł. 0·45.
Ogłoszenia zamiejscowe 50% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne 100% droższe.

Administracja: **ulica Batorego 10, parter** Telefon Nr. 35-99 Konto czekowe P. K. O. Nr 152670 Adres dla listów: Skrytka poczt. 78

Treść numeru:

Projekt francusko-angielski w sprawie bezpieczeństwa przyjęty

Przyjęcie zasady arbitrażu przymusowego

Genewa. (PAT.). Komisja dwunastu przyjęła najgłówniejsze zalecenia projektu francusko-angielskiego w sprawie bezpieczeństwa, zawarte w artykule siódmym. Przyjęte przez komisję dwunastu najważniejsze zalecenia projektu francusko-angielskiego w sprawie bezpieczeństwa dotyczą wykonania wyroku arbitrażu. Zgodnie z tem arbitraż przymusowy musi być gwarantowany przez sankcje gospodarcze i wojskowe, następujące zupełnie automatycznie.

Prace komisji Ligi Narodów

Genewa, (tel. wł.). Wszystkie komisje zgromadzenia Ligi kontynuowały pracę. Druga komisja (sprawa organizacji technicznej) zajmowała się propozycją rządu francuskiego, dotyczącą utworzenia **instytutu współpracy umysłowej,** którego zadaniem byłoby skupienie sił naukowych całego świata do współpracy umysłowej. Instytut ten byłby zależny od komisji współpracy umysłowej Ligi narodów.

Podkomisja specjalna zajmowała się **sprawą handlu bronią.** Po przyjęciu do wiadomości oświadczenia Stanów Zjednoczonych, wyrażającego zgodę na zwołanie międzynarodowej konferencji celem ułożenia i zawarcia konwencji o handlu bronią, postanowiono zaproponować zgromadzeniu zwrócenie się do poszczególnych rządów, by przed najbliższą sesją rady Ligi wypowiedziały się, czy gotowe są wziąć udział w **konferencji, która odbyłaby się w kwietniu lub maju roku 1925, celem omówienia projektu konwencji.**

Proklamacja rządu gruzińskiego

Paryż (tel. wł.). Przewodniczący rządu gruzińskiego, Żordanja wydał proklamację do narodu, w której omawia genezę i powody walk niepodległościowych w Gruzji, stwierdza, że powstanie ogarnęło cały Kaukaz. Do powstania przyłączyło się szereg oddziałów sowieckich, rekrutowanych w Gruzji. W celu zgniecenia powstania, rząd sowiecki mianował kierownikami tej akcji członków czeki, Rosjanina Pankratowa i Armeńczyka Atarbegowa. Posiadają oni prawie nieograniczone pełnomocnictwa.

WICEPREZYDENT RZĄDU GRUZIŃSKIEGO NA WOLNOŚCI.

Paryż (tel. wł.). Poselstwo gruzińskie podaje, iż z więzienia moskiewskiego zbiegł wiceprezydent narodowego rządu Gruzji Lordkipanidza wraz z aresztowanymi członkami gruzińskiego zgromadzenia narodowego. Aresztowani byli oni jeszcze w 1921 r.

Jesienna kampanja polityczna

Kraków, 17 września.

Rozpoczyna się jesienna kampanja polityczna. Pod jakimi auspicjami? Co przyniesie? Sytuacja jest mało przejrzysta. Sanacja i jej skutki uciskają głowy, wyjaławiają wyobraźnię. Jasnego programu politycznego na jesień nie rozwinęło dotąd żadne stronnictwo. Raczej refleksyjnymi odruchami niż ze świadomością celów podążają stronnictwa polityczne na swoje pozycje.

Prawica objawia znaczną chęć działania. Ale co mianowicie chce robić, nie wiadomo nikomu. Nic też nie przemawia za tem, aby ona sama wiedziała to na pewne. Próby wznowienia smutnej pamięci sojuszu z partją p. Witosa nie stanowią tajemnicy. Tem większym za to sekretem jest, coby ta wznowiona spółka poczęła doszedłszy do władzy? Mogłaby albo: kontynuować politykę Grabskiego, albo: przerwać ją nagle i przerzucić ster w jakąś inną stronę. W pierwszym wypadku zmiana rządu nie miałaby sensu. W drugim groziłaby katastrofą o nieobliczalnych następstwach wewnątrz i zewnątrz. Nowy nasz pieniądz bowiem nie może być zepchnięty na drogę, którą odbyła jego poprzedniczka — marka polska. Ponowne bankructwo naszego znaku pieniężnego byłoby nieszczęściem niepoprawialnem.

Trzeźwo tedy i objektywnie oceniając położenie, niepodobna doszukać się rozumnych racyj podkopywania stanowiska dra Grabskiego. Nie mniej stronnictwa prawicowe — może nie wszystkie z jednakową energją — tem się właśnie oczywiście zajmują. Systematyczne ataki na ministra spraw zagranicznych w chwili gdy spełnia w Genewie zadanie tak doniosłe i trudne, mogą mieć wtedy tylko cień logiki, jeżeli są po prostu flankowym atakiem, rozpoczętym przeciw całemu rządowi.

Na niedzielnym zjeździe w Krakowie ludowe stronnictwo „Wyzwolenie“ powzięło szereg rezolucyj, które w całości nie są niczem innem jak otwarciem kampanji politycznej, zakrojonej na wielką skalę. Rezolucje te wszystkie psychologicznie łatwo zrozumiałe mają poli-

tyczną wartość bardzo rozmaitą. Przeważają... politycznie jałowe. Całość zaś nie daje żadnego obrazu ani jakiejś konstrukcji politycznej ani dość jasnego planu działania.

Ostateczne, syntetyczne hasło: nowe wybory sejmowe samo przez się nie znaczy wiele, jeżeli równocześnie nie określa się dość konkretnie platformy politycznej dla tych wyborów, ani nie wyznacza drogi, którą zamierza się pójść po wyborach.

Zjazd witali przedstawiciele P. P. S. i Narodowego Stronnictwa robotniczego. Świadczyłoby to, że pod powierzchnią nurtują w naszej lewicy jakieś prądy integracyjne, że budzi się świadomość potrzeby solidarności. W stosunku do tego stanu rozbicia, w jakiem lewica znajdowała się jeszcze niedawno, objaw ten oznaczałby niewątpliwie pewien postęp, lecz jeszcze ciągle bardzo... niedostateczny. Nie wystarczą bowiem objawy kurtuazji wzajemnej. Potrzebną jest nieodzownie jasna, realna i konsekwentnie rozwinięta myśl polityczna.

Idem.

TELEGRAMY

Antypolska nagonka Petruszewicza

Genewa, (tel. wł.). Prezes ukraińskiej rady narodowej Petruszewicz, opublikował memorjał adresowany do zgromadzenia Ligi. Memorjał przedstawia sprawę przynależności Galicji wschodniej, napada na ostatnie ustawy językowe, zapowiada bojkot uniwersytetu ukraińskiego w Krakowie i żąda rewizji przynależności Małopolski Wschodniej na podstawie art. 19 statutu Ligi.

Walki w Chinach

Mukden. (PAT.) Czeng-Tsu-Lin zgłosił proklamację zawiadamiającą, że obejmuje dowództwo wszystkich sił w Mandżurji i występuje przeciw wojskom prezydenta Tsa-O-Kun.

TAJEMNICZY TRANSPORT AMUNICJI.

Londyn. (PAT.). Donoszą z Durbanu, że urzędnicy celni na wybrzeżach południowej Afryki znaleźli na parowcu „Nordmark", płynącym z Hamburga zapasy karabinów, strzelb, karabinów maszynowych i amunicję. Z powodu braku jakichkolwiek dokumentów wyjaśniających przeznaczenie transportu, przypuszczają, że był to szmugiel przeznaczony dla Chin. Statek został zatrzymany.

Zniesienie linji celnej nad Renem

Koblencja. (PAT.) Komisja międzysojusznicza zniosła wszystkie posterunki celne na linji Renu, zgodnie z postanowieniami londyńskiemi.

Traktowanie mniejszości narodowych w Polsce

Gdańsk (AW). „Baltische Presse" w artykule wstępnym zwraca uwagę na sprawiedliwe traktowanie mniejszości narodowych w Polsce, przyczem cytuje mowę Skrzyńskiego w Genewie, oraz uwagi naczelnego redaktora „Rigasche Rundschau", który m. i. pisze: „Skrajne koła narodowe w Niemczech przypisują sobie niesłusznie obronę praw mniejszości niemieckiej zagranicą, obrona ta bowiem traci zupełnie na znaczeniu dopóki te same koła nie uwzględnią tych samych praw kulturalnych mniejszości w Niemczech i nie będą miały zrozumienia dla autonomiczno-kulturalnych dążeń Polaków".

Niestety, pisze „Baltische Presse" — odnosi się wrażenie, że sympatje nacjonalistów niemieckich do Niemców zagranicą są jedynie środkiem do celu, są bronią polityczną. Jak mało koła niemieckie są uświadomione o stosunkach mniejszości do państwa polskiego, dowodzi tego fakt, że posłowie niemieccy na zebraniu onegdajszem dowiedli, iż nie wiedzą nawet o tem, że mniejszość niemiecka posiada w Polsce własnych posłów w parlamencie.

Wojna domowa w Bułgarji

Białogród (PAT). Belgradzkie „Nowosti" donoszą z Sofji: Od wczoraj słychać strzały w okolicy Sofji. Walka rozpoczęła się także wewnątrz kraju. Rząd proklamował w całym kraju stan wojenny.

Białogród (PAT). „Nowosti" donoszą z Carybrodu, że zamordowanie Aleksandrowa wywołało w Sofji poruszenie. Zankow wysłał oddziały wojska do Górna Diumaja, skąd nadeszła wiadomość, że walki są w toku.

Szczegóły zamachu morderczego na Aleksandrowa

Białogród (tel. wł.). „Wreme" donosi z Carybrodu następujące szczegóły o zamordowaniu Teodora Aleksandrowa: Aleksandrow otrzymał zaproszenie na naradę w miejscowości koło granicy serbskiej i udał się tam w towarzystwie swych przyjaciół Wolnowa i Wretenarowa.

W drodze Aleksandrow został zamordowany koło granicy przy miejscowości Petrich, przez swoich towarzyszów, którzy następnie uciekli.

Zwłoki zamordowanego znaleziono dopiero po dwóch dniach. Generał Protogorow udał się na miejsce zbrodni i kazał zwłoki pochować, przyczem wygłosił krótką mowę, w której wymienił sześć osób podejrzanych o zamach. Zdaje się, że dokonano tam krwawego odwetu. Sądzą, że walki między przywódcami komitetu macedońskiego potrwają jeszcze czas dłuższy.

Zamieszki polityczne w Niemczech

Katowice. (AW.). W niedzielę wieczorem na zebraniu niemieckiej partji demokratycznej w Zabrzu wywiązała się bójka z Deutschvoelkische. — Padło kilka strzałów. Na Śląsku Opolskim w związku z ponownymi wyborami, które mają się odbyć 21-go bm., odbywają się nieustannie wiece, na których niejednokrotnie dochodzi do bójek.

Strajk robotników miejskich w Wiedniu

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj wieczór zaostrzyła się sytuacja strajkowa, gdyż robotnicy elektrowni miejskiej postanowili przyłączyć się do strajku i wyłączyli światło w śródmieściu. Rokowania toczyły się do późnej nocy i nic zostały jeszcze ukończone. „Arbeiter Ztg." donosi, że o godz. 1.30 w nocy przedsiębiorcy przedłożyli propozycje, które nadają się do dyskusji. Celem omówienia tych propozycyj odbędzie się dziś o godz. 12.30 posiedzenie obszerniejszego komitetu strajkowego. Dziś rano część dzienników wiedeńskich nie wyszła.

Mecce nie grozi niebezpieczeństwo

Londyn. (AW.) Z Hedżasu donoszą, iż Wahabici zajęli miasto Taif, położone 100 klm. na południowy-zachód od Mekki. Mecce nie grozi na razie niebezpieczeństwo. Konsul angielski ostrzegł zarówno rząd króla Husseina, jak i powstańców, że w razie prowadzenia walk pod miastem, gdzie znajduje się wielu obywateli angielskich, poweźmie wszelkie środki dla ochrony ich mienia i życia.

Hiszpanie wycofują się z Marokka

Madryt (AW). Oficjalny komunikat z terenu walk w Marokku donosi o planowym wycofaniu się oddziałów hiszpańskich z szeregu miejscowości. W strefie Kauen Hiszpanie po zaciętej walce na bagnety odzyskali utracone pozycje. W okolicy Larach toczą się walki. Dowództwo na tym odcinku objął gen. Riquelma, dotychczasowy komendant gen. Garcia został odwołany.

G. BENELLO 12

Eliksir miłości

Nadeszła noc. W sali przyćmiono światła, wszystkie chore zasnęły, a tylko ja jedna czuwałam, rozpalając w sobie nienawiść. Sprawiało mi to taką mękę, że chciało mi się krzyczeć, wyć z bólu jak zwierzę zranione. Zacisłam jednak usta i milczałam. Nad ranem zapadłam w sen ciężki, ołowiany, z którego zbudziłam się dopiero nad wieczorem.

Otworzywszy oczy zauważyłam w sali dziwne poruszenie. Lekarze i pielęgniarki biegali tam i napowrót, całkowicie wytrąceni z równowagi. We mnie natomiast wstąpiło błogie uczucie spokoju i szczęścia. Nie wiedziałam, co się stało, lecz przeczuwałam coś niezwykłego. Czekałam, nadsłuchując. Nagle doleciało mnie, szeptem wypowiedziane nazwisko Fernanda; wszyscy w sali mieli twarze jakby wystraszone i raz po raz dobiegało mnie parę słów, odnoszących się do naczelnego lekarza. Wzburzona przywołałam pielęgniarkę, pytając, co się stało. Nie chciała odpowiedzieć. Nalegałam na nią, ale pozostała niewzruszona. Więc zaczęłam ją prosić, zaofiarowałam jej znaczną kwotę pieniężną, wreszcie uciekłam się do pogróżek. Może wyczytała w moich oczach, że wiedziałam wszystko, zaimi mi powiedziała, więc rozglądnąwszy się po sali, szepnęła: — Dziś popołudniu go zamordowano.

Wydałam okrzyk, okrzyk tak przeraźliwy, że doń do najdalszych sal szpitala, przebijając drzwi i okna. Okrzyk mój brzmiał jak dzika fanfara zwycięstwa, wszyscy sądzili, że to krzyk bólu, gdy w istocie był to wyraz triumfu z wykonania zemsty. Bo doskonale wiedziałam, że moja krew zabiła tego ongiś bezgranicznie kochanego człowieka. Wiedziałam, że kobieta, której miłość chciał pozyskać przez moją krew, pchnęła mu nóż w serce. Moja krew stała się narzędziem zemsty, bezwolnie wykonanej przez kobietę, którą on kochał bez wzajemności. Opowiadano mi, że uwięziono bandytę, który Cossa zamordował, ale ja ani na chwilę nie dawałam temu wiary. Moja nienawiść go zabiła, ta nienawiść straszliwa, która zrodziła się we mnie w owej chwili, kiedy poprzez narkozę usłyszałam słowa Fernanda, świadczące o jego niewierności. W owej chwili miłość moja przemieniła się w nienawiść straszliwą, która zrodziła się we mnie w owej chwili, kiedy poprzez narkozę usłyszałam słowa Fernanda, świadczące o jego niewierności. W owej chwili miłość moja przemieniła się w nienawiść, która zatruła każdą kroplę mej krwi. A ta krew, którą ukradł z mych żył, by nią wszczepić miłość kobiecie, której pragnął, ta krew stała się właśnie eliksyrem nienawiści. Nienawiści tak gwałtownej, że wszczepiona w żyły innej kobiety, pchnęła ją do zbrodni, którą ja wykonać nie byłam w stanie.

Marja Brieni zamilkła. Detektyw, po wysłuchaniu jej opowiadania, zerwał się z krzesła i kilka razy przebiegłszy salę, znów podszedł do łóżka dziewczyny, pragnąc jej zadać parę dalszych pytań. Ale ona, wyczerpana do cna, opadła na poduszki i zasnęła.

Vandrey pochylił się nad śpiącą, wpatrując się bystro w jej bladą wynędzniałą twarz, jakby chciał z niej wyczytać jakąś tajemnicę. Co ona mu opowiedziała, ta wątła, nerwowa dziewczyna? Byłyżby to majaczenia gorączkowe, czy może efektownie skomponowane kłamstwo? Skąd jednak wiedziała, że nie uwięziony bandyta, lecz kobieta zamordowała doktora Cosso? Mimo wszystko Vandrey nie dawał wiary jej słowom. Był nazbyt trzeźwy, nazbyt realny, by serjo mógł traktować przywidzenia chorej kobiety, utrzymującej, że wolą swą zdołała eliksyr miłości przemienić w eliksyr nienawiści. Wzruszając ramionami, jak nad zagadką nierozwiązalną, do głębi jednak wzburzony zasłyszaną historją, wybiegł ze szpitala.

Absolutnie nie wierzył w historję Marji. Gdy jednak nieubłagany bieg wypadków kazał mu powziąć postanowienie stanowcze, działał tak, jak gdyby był święcie przekonany o prawdziwości jej słów. Następnego dnia spotkał się z porucznikiem Vidalem, który mu powiedział, że bandyta Carlo przyznał się do jedenastu morderstw, natomiast uporczywie zaprzecza, jakoby był mordercą doktora Cossa. — I zdaje się — dodał Vidale — że istotnie byliśmy na fałszywym tropie. To też śledztwo zwróciło się w innym kierunku i o ile dotychczasowe jego wyniki zostaną potwierdzone, to okaże się że morderczynią była jedna z arystokratek naszego kraju, zajmująca bardzo wysokie stanowisko towarzyskie. Przypominam sobie, że pan od pierwszej chwili twierdził, że nie Carlo zamordował lekarza. Zdaje się, że pan będzie miał satysfakcję, gdyż najlepiej się w tej sprawie zorjentował.

(Dokończenie nastąpi).

Sąd doraźny nad Steigerem

Nici spisku zamachowego sięgają do Sambora

(Drugi dzień rozprawy).

Lwów. (Telefonem). W procesie Steigera przesłuchano wczoraj popołudniu szereg świadków i rzeczoznawców wojskowych, którzy stwierdzili, że rzucona petarda była sporządzona według fachowych wiadomości i że w razie wybuchu mogła spowodować uszkodzenie a nawet śmierć w obrębie 8—10 metrów. O godz. 21 zabrał głos prokurator, który podtrzymał oskarżenie. Następnie przemawiał obrońca oskarżonego dr Grek, który starał się wykazać, że zamach był dziełem ukraińskiej organizacji wojskowej. O godz. 23.20 przerwano rozprawę. Przewodniczący zawiadomił, że wyrok będzie wydany dziś o godz. 14.

Wśród licznych świadków przesłuchany został między innymi komendant policji państw. Bronisław Łukomski. Świadek zeznał, że w chwili wykonania zamachu był w komendzie przy telefonie, gdyż kierował całą akcją bezpieczeństwa. Przed godz. 3 zatelefonowano, że zamach został wykonany. Świadek wyjechał wówczas natychmiast automobilem na miasto. Przy ul. Jagiellońskiej spostrzegł dwóch posterunkowych, którzy eskortowali Steigera. Znajdująca się w towarzystwie posterunkowych Pasternakówna zawołała do świadka, wskazując na Steigera, że to on jest właśnie sprawcą zamachu. Świadek kazał wówczas oskarżonemu wsiąść do samochodu. W aucie zawołała Pasternakówna ponownie do Steigera: „Pan jesteś właśnie sprawcą zamachu!“ Na to Steiger odpowiedział: „To nieprawda!“ Nagle usłyszał świadek głosy z ulicy: **„Puśćcie go, on jest niewinny!“** Głosy te pochodziły od grupy młodych ludzi, znajomych, czy kolegów oskarżonego. Świadek wydał wówczas energiczny rozkaz policjantom, aby grupę tę rozproszyli.

Świadek Bernard **Berger** widział jakiegoś człowieka nizkiego i krępego, który w towarzystwie innego mężczyzny usiłował przedostać się z jednej strony ul. Legjonów na drugą. Policja ich jednak przepuścić nie chciała, wskutek czego przyszło do kontrowersji między tymi ludźmi a posterunkowymi. Ludzie ci przedostali się na drugą stronę w innem miejscu i podeszli w kierunku sklepu Bajera. Później widział świadek, jak obaj ci mężczyźni po dokonanym zamachu uciekli.

Świadek inż. Jakób **Kuttin** widział, jak jacyś dwaj mężczyźni odłączyli się od tłumu, jeden z nich podniósł rękę do góry, poczem coś rzucił. Jeden z tych mężczyzn był niski, krępy, w płaszczu gumowym, i w ciemnym kapeluszu. Drugi był jeszcze niższy. Obaj ci mężczyźni już po zamachu na Prezydenta Rzplitej uciekli do bramy domu przy ul. Legjonów 3.

Świadek Jakób **Hausman** stał pod apteką w bramie pasażu Mikolascha. Miał wrażenie, że pocisk padł z okna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

Zeznania innych świadków szły na ogół po tej samej linji i brzmiały dla oskarżonego Steigera odciążająco.

SĄD DORAŹNY UZNA SIĘ ZA NIEKOMPETENTNY.

Lwów. (AW.) Dziś zapadnie wyrok w sprawie Steigera. **Możliwem jest, że sąd uzna się za niekompetentny z powodu braku materjałów dowodowych.**

Wypożyczanie książek

W Ameryce powstało stowarzyszenie miłośników książki, kierujących się zasadą niepożyczania książek nikomu i nie wypożyczania ich od nikogo. Motywem tego napozór dziwnego postanowienia jest niewątpliwie wysoka kultura ludzi, dla których książka jest zbyt droga, by miała przechodzić z rąk do rąk niby moneta obiegowa.

Widok ich bibljoteki świadczy o gorącem umiłowaniu książki, o odnoszeniu się do niej z uczuciem wdzięczności za dobre, piękne chwile, jakie jej zawdzięczają.

Człowiek przeciętny czyta nazbyt szybko i nazbyt wiele, a takie połykanie książek ani nie pogłębia wiedzy, ani nie wysubtelnia smaku czytającego. To też prawdziwy miłośnik książki nabywa w ciągu roku tylko kilkanaście tomów, które starannie oprawione ustawia w swej bibljotece, by wielokrotnie po nie sięgać, za każdym razem odkrywając nowe wartości.

Prawdziwa lektura winna być djalogiem między duszą książki a czytającego. A istotnie, nie najgorsze są te dzieła, które dopiero po dłuższem obcowaniu odsłaniają swą wartość i piękno.

Trudno jednak zawrzeć tak bliski stosunek z książką wziętą z publicznej wypożyczalni, poplamionemi, wytartemi kartkami świadczącą, że przechodziła już przez niejedne ręce, na prędce przerzucana i równie szybko zapomniana.

Masowa lektura stępia wrażliwość i obniża skalę wymagań. Subtelny czytelnik rozkoszuje się książką, zespala się z nią, wnika w najgłębszą jej treść. Takie współżycie możliwe jest tylko z książką z własnego księgozbioru.

To też doradca literacki, któremu chodzi o przysparzanie piśmiennictwu czytelników, dla których warto tworzyć, winien udzielać jednej rady: kupuj, a nie wypożyczaj książki, które chcesz czytać! Wtedy z całą pewnością wybór lektury będzie znacznie staranniejszy niż ten, jakiego dokonywa abonent publicznej wypożyczalni, pragnący pochłonąć możliwie najwięcej książek i kierujący się przeważnie hasłem mody literackiej.

Sowiety a nagość

W związku z pojawieniem się na ulicach Moskwy całkowicie obnażonych mężczyzn i kobiet z przepaską na plecach z napisem: „precz ze wstydem“, komisarz zdrowia Siemaszko udzielił przedstawicielom prasy wywiadu, w którym potępia ten, jak się wyraził, „wybryk rewolucyjnej gorliwości“, oświadczając, że kultura proletarjacka polegać powinna nie na całkowitem wyrzeczeniu się kultury kapitalistycznej, ale na wykorzystaniu jej zdobyczy w interesie mas pracujących i że zatem chodzenie nago, na znak protestu przeciwko przesadom burżuazyjnym nie ma sensu, — i jest niehygieniczne i antysanitarne. Dopóki nie zostaną wykorzenione zboczenia burżuazyjne, jak np. prostytucja, to obniżenie sprzyja rozwiązłości.

KRONIKA

Kraków, 17 września

Ćwiczenia floty sowieckiej na Bałtyku

„Rewalcr Boote“ podaje za „Izwiestjami“ sprawozdanie o ćwiczeniach floty sowieckiej na Bałtyku. Według tego sprawozdania flota bolszewicka składająca się z pancernika „Marat“ i flotylli torpedowców, dotarła aż do Helu, poczem drogą u wybrzeży Szwecji powróciła do Kronsztatu. W drodze przez Bałtyk, flota przejeżdżała w odległości 50 klm. od Sztokholmu. W drodze powrotnej spotkała się z kanonierkami polskiemi i finlandzkiemi. Między 20 a 25 b. m. mają się odbyć ponownie jeszcze większe ćwiczenia floty sowieckiej.

—o—

(d) **SKANDAL MYSŁOWICKO-WARSZAWSKI.** Ze sfer zainteresowanych otrzymujemy informacje o skandalicznym konflikcie emigracyjnym, który udaremnia od dwu tygodni zarekrutowanym robotnikom wyjazd na roboty do Francji. Robotnicy owi, przeważnie bezrobotni, czekają z dnia na dzień na wyjazd. Sprawa przedstawia się następująco: Min. pracy i opieki społecznej z powodu przepełnienia stacji mysłowickiej wstrzymało wysyłkę emigrantów jadących do Francji przez tę stację, polecając państwowym urzędom pośrednictwa pracy skierowywać transporty do misji francuskiej w Poznaniu. Tymczasem misja francuska w Poznaniu odmawia przyjmowania transportów. Do państw. pośrednictwa pracy w Krakowie codziennie zgłaszają się zarekrutowani robotnicy, domagając się wysłania ich do Francji, jak dotąd z powodu stanowiska zajmowanego przez czynniki warszawskie nie zanosi się na rychłe załatwienie tego konfliktu. W sprawie tej byłaby więc konieczna interwencja posłów małopolskich.

(d) **NIESŁYCHANE — ALE PRAWDZIWE.** Jak się dowiadujemy do jednego z adwokatów krakowskich zgłosiła się nauczycielka-mężatka, domagając się wniesienia skargi separacyjnej, ponieważ jako mężatka nie może dostać w Krakowie posady nauczycielskiej, mąż zaś jej został, jako urzędnik państwowy zredukowany. Niestety kodeks cywilny nie przewiduje takich powodów separacji.

(d) **KOMISJA CENNIKOWA** zbiera się jutro dla załatwienia żądań piekarzy, masarzy i rzeźników. Rzeźnicy i masarze, jak zapowiadaliśmy, wnieśli dziś nowy, znacznie podwyższony cennik. Na posiedzeniu komisji cennikowej obecni będą delegaci województwa.

(d) **MIASTO ZAOPATRUJE PIEKARZY W MĄKĘ.** Jak się dowiadujemy sprawa zaopatrywania w mąkę piekarzy przez miasto znajduje się na pomyślnej drodze. Akcja prezydjum miasta może zostać jedynie na kilka dni przerwana z powodu grożącego strajku młynarzy, wtedy bowiem Guzchan musiałby w pierwszym rzędzie zaopatrywać w mąkę Warszawę.

Z KLUBU SPOŁECZNEGO. W ubiegłą niedzielę odbyło się przy licznym udziale członków uroczyste otwarcie Klubu Społecznego dokonane w zastępstwie nieobecnego prezesa prof. Ad. Krzyżanowskiego przez wiceprezesa Dr Adama Muszyńskiego. Po zagajeniu, prof. J. Dąbrowski scharakteryzował dotychczasową działalność Klubu i rzucił krótki rys programu przyszłych prac. Wieczór urozmaiciły owacyjnie przyjmowane produkcje artystyczne p. H. Dziwińskiej, art. opery, oraz pp. Buczyńskiej, Perzanowskiej i Białkowskiego, artystów teatru im. Słowackiego, które mile zapisały się w pamięci obecnych. Ożywiona zabawa towarzyska przeciągnęła się do późnej nocy.

(d) **ARESZTOWANIA.** Organa policyjne aresztowały niejakiego Dzierżyńskiego Zbigniewa, rodem z Łańcuta, złodzieja mieszkaniowego, oraz zbiegłych z więzienia wojskowego w Stanisławowie notorycznych złodziei-włamywaczy Powojeńskiego i Grzesiaka, jakoteż zbiegłego z aresztów w Skawinie Pyzika.

(d) **50 FLASZEK KONIAKU.** Wczoraj, przy wywożeniu z domu restauratora Jakubowicza przy ul. Strzeleckiej śmieci przez Michała Wojakowskiego, Salomę Stanisława, wymienieni wynieśli pakę z 50 flaszkami koniaku. Obu amatorów wytwornego napoju aresztowano.

(d) **POBITY PRZEZ RZEZIMIESZKÓW.** Eugenjusz Tekielski został wczoraj w nocy na ul. Zwierzynieckiej dotkliwie pokrajany nożami przez dwu nieznanych mu drabów.

WYROK ŚMIERCI W PIŃSKU. Sąd okręgowy w Pińsku na sesji wyjazdowej sądu doraźnego w Dunińcu skazał mieszkańca pow. łunińskiego Kuźmę Krukowicza, lat 19, dotychczas niekaranego, na karę śmierci przez rozstrzelanie, za to, że w nocy dnia 17 sierpnia br. wraz z dwoma spólnikami, którzy zbiegli, wtargnął z karabinem w ręku do domu Jana Pryłuckiego i po steroryzowaniu Pryłuckiego oraz domowników zrabował mu ubranie, obuwie i artykuły spożywcze. Pan Prezydent Rzplitej prośbę o ułaskawienie Krukowicza odrzucił. Wyrok wykonano.

TRANSPORT KONI IRLANDZKICH DLA KAWALERJI POLSKIEJ. W Wisłoujściu wyładowuje się pierwszy transport koni irlandzkich dla oficerów kawalerji polskiej. Transport ten sprowadziło z Anglji ministerstwo spraw wojskowych z majorem Kirjackim na czele. Statek, który przywiózł transport powraca niezwłocznie do Anglji po drugi transport koni.

UROCZYSTOŚĆ I WRĘCZENIE SZTANDARU 2 pułkowi Leg. Polskich odbędzie się dnia 20 i 21 września b. m. w Pinczowie. Zawiadomienia o przybyciu na uroczystość pułkową należy nadsyłać na ręce adjutanta pułku do dnia 18 września. Dojazd do stacji Jędrzejow. Jak się dowiadujemy na uroczystość wyjeżdża cały szereg b. oficerów i żołnierzy 2 pp.

(d) **RUCH LUDNOŚCI W LIPCU 1924.** W ciągu miesiąca lipca br. zawarto w Krakowie 175 małżeństw, w tem 150 chrześcijańskich, 25 żydowskich, urodziło się żywo 365 dzieci, ślubnych 293, nieślubnych 72, w tem 25 z małżeństw rytualnych żydowskich. Wśród żywo urodzonych było 192 chłopców a 173 dziewcząt. Nieżywo przyszło na świat 20 dzieci.

W tymsamym okresie czasu zmarło w Krakowie 310 osób, miejscowych 224, obcych 86. Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła 143. Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na gruźlicę (55), nowotwory (30), choroby organiczne serca (22), zapalenie płuc (18). Wśród zmarłych było 259 chrześcijan, a 51 żydów.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we środę, jutro we czwartek i pojutrze w piątek „Zaczarowane koło" dla młodzieży szkolnej. Początek przedstawień szkolnych o godz. 6 wiecz. Bilety na czwartkowe i piątkowe przedstawienia do nabycia w IV. gimn. przy ul. Krupniczej u prof. Rutkowskiego codziennie od godz. 12 i pół do 1 i pół. W sobotę o godz. 7 i pół wieczorem „Prawo pocałunku", tryskająca humorem komedja francuska. „Prawo pocałunku" wypełni repertuar całego następnego tygodnia. Próby do Rittnerowskich „Wrogów bogaczy" pod kierunkiem p. Ant. Piekarskiego postępują naprzód.

Z TEATRU BAGATELA. Pełna humoru komedja „Kwiat pomarańczowy" graną będzie bez przerwy do niedzieli 21 bm. włącznie w tejsamej obsadzie w głównych rolach. „Dom otwarty" grany będzie poraz drugi na popołudniówce szkolnej w sobotę 20 bm. o godz. 4 popoł. po cenach zniżonych. Bilety do nabycia u prof. Rutkowskiego w gimnazjum IV, przy ul. Krupniczej od godz. 12 i pół do 1 i pół popołudniu.

OPERETKA NOWOŚCI. Wczorajsze wznowienie „Bajadery" odniosło olbrzymi sukces. Wszyscy wykonawcy z Horbowską, Czernekówną, Wesołowskim i młodym Pilarskim na czele zasłużyli na zupełne uznanie. Prawie wszystkie numery śpiewne były powtarzane, a taniec z lalką (Pawełek Dudziński) był hucznie oklaskiwany i stanowił prawdziwą atrakcję. Balet wschodni (Ciesielski i Martówna) bardzo ładny. Wystawa i kostjumy piękne. „Bajadera" będzie powtórzona dziś i we czwartek. W przygotowaniu „Dzidzi", występ Kozłowskiej i Sempolińskiego.

REPERTUAR TEATRÓW.

Teatr im. Juljusza Słowackiego

Środa: „Zaczarowane koło" (o godz. 6) I. przedst. szkolne).
Czwartek: „Zaczarowane koło" (o godz. 6) II-gie przedstawienie szkolne).

Teatr „Bagatela".

Środa: „Kwiat pomarańczowy".
Czwartek: „Kwiat pomarańczowy".

Operetka „Nowości".

Środa: „Bajadera".
Czwartek: „Bajadera".

REPERTUAR KIN.

Sztuka: „Kiedy djabeł śpi", senzacyjny dramat
Warszawa: „Buffalo Bill" sens. dramat w 6 aktach część III. „W obliczu 100 niebezpieczeństw" — dla młodzieży dozwolone.
Reduta: „Hrabina Paryża i apasz", 2 serje razem, 12 aktów, oraz dodatek sport.
Uciecha: „Veritas vincit", wielki dramat w 3 epokach, a 8 aktach, z Mią May w głównej roli.

NADESŁANE
—o—

Teatr „Nowości"

„BAJADERA" KALMANA.

Ah! Gdyby głos p. Horbowskiej miała p. Martówna!

Co pan chce, żeby p. Horbowska tańczyła? Panie redaktorze, p. Martówna jest urocza, brawo! brawo! bissssss!

I piękny taniec wschodni p. Martówna bisuje z p. Ciesielskim.

Z pełnem zadowoleniem artystycznem opuszczamy teatr „Nowości" po ostatnim akcie, a to zadowolenie dała nam scena baletowa z drugiego aktu.

A reszta? Gdzie reszta panie redaktorze? Reszta? Zaraz... jaka reszta? Aha. Bardzo solidny „spektakl"... ale w pamięci artystycznej pozostaje tylko taniec p. Martównej z p. Ciesielskim.

Reszta przedstawia się tak. Bardzo przyzwoita kreacja p. Cybulskiego. Piękny głos p. Wesołowskiego. Brak humoru „par fors" u niezmiernie miłego i za subtelnego do kreowania roli Napoleona Saint-Cloche p. Pilarskiego. Solidnie opracowana strona muzyczna przez kapelmistrza p. Miszczaka, pięknie brzmiące chóry.

Czyli, summa summarum?

Że nie wystarcza tylko pięknie śpiewać Odette Darimonde.

I, że wówczas nie wystarczają solidne dekoracje i kostjumy, że nie wystarcza solidna organizacja komparsowa teatru „Nowości", gdy jedynie „chwyta za serca" widzów p. Martówna.

B. Raczyński.

ZE SPORTU
—o—

JESZCZE O ZAWODACH KRAKÓW—WIEDEŃ.

Wobec ataków na K. Z. O. P. N., jakie pojawiły się w pewnym dzienniku krakowskim, w związku z przeprowadzeniem zawodów Kraków — Wiedeń z poważnych kół sportowych otrzymujemy następujące informacje:

Nieprawdą jest, jakoby K. Z. O. P. N. dlatego otrzymał drużynę reprezentacyjną Wiednia, ponieważ za zawody te zapłacił więcej jak inne miasta. **Reprezentacja Wiednia przyjechała do nas tylko za zwrotem kosztów podróży, nie otrzymując ponadto ani grosza.** Obdarowywanie zaś przeciwnika upominkami jest zwyczajem **w całym świecie sportowym przyjętym.** Wręczony Związkowi Wiedeńskiemu puhar ma być **widomym znakiem wzajemnej przyjaźni i pamiątką pierwszych zawodów oficjalnych.** Skromna kasetka, wręczona kapitanowi związku wiedeńskiego p. Meisslowi jest aktem kurtuazji wobec jednego z najpoważniejszych ludzi w sporcie footballowym Europy. Twierdzenie, jakoby kapitan drużyny wiedeńskiej otrzymał obraz, zaś drużyna pamiątkowe żetony, **jest również nieprawdziwe. Ani obrazem, ani żetonami nikogo nie obdarowywano. Goście wiedeńscy natomiast przywieźli prezesowi oraz kapitanowi K. Z. O. P. N. srebrne plakiety, zaś wszystkich graczy naszych i dwu rezerwowych obdarowali srebrnymi medalami** pamiątkowymi, pomijając wręczony drużynie krakowskiej na boisku piękny proporzec. Co do zarzutu, że Wiedeń wysłał do Krakowa najgorszy garnitur reprezentacyjny, należy stwierdzić, że **Wiedeń jako centrum sportu footballowego na kontynencie** z łatwością wysłać może dwie czy trzy, a nawet więcej drużyn reprezentacyjnych swego miasta.

Z KRAJU

PROTEST PRZECIWKO OŚWIADCZENIU MACDONALDA W SPRAWIE GÓRNEGO ŚLĄSKA. Związki zawodowe grupy polskiej bez różnicy przekonań politycznych przesłały do generalnego reprezentanta Trade Unionów oraz do związków zawodowych w Paryżu i Brukseli telegram protestujący przeciwko oświadczeniu Macdonalda w sprawie Górnego Śląska. Przypominamy robotnikom angielskim, brzmi telegram, iż robotnik i lud górnośląski zrośnięty od wieków z ziemią górnośląską, walczył krwawo o przyłączenie Górnego Śląska do Rzeczypospolitej.

ANGIELSKI PARLAMENTARZYSTA W WILNIE. Z Wilna donoszą: Członek parlamentu angielskiego Morel, bawiący tutaj, złożył wizytę delegatowi rządu Raczkiewiczowi i odbył z nim konferencję na temat interesujących go zagadnień państwowych.

ZE ŚWIATA

SAMOLOTY DLA WOJSKA. Z Paryża donoszą: Przybyło tu ośmiu oficerów lotników polskich z pułkownikiem Serednickim na czele celem przejęcia sześciu samolotów nabytych przez rząd polski. Po zakończeniu przygotowań pod koniec tygodnia nastąpi odtot samolotów do kraju.

NIEDŹWIEDZIE I WILKI PUSTOSZĄ RUŚ PRZYKARPACKĄ. Czechosłowackie pisma donoszą, że z powodu wczesnych chłodów tegorocznej jesieni zeszły z gór na doliny karpackiej Rusi stada wilków i pustoszą dobytki huculów. Liczne wsi padły ofiarą masowych napadów zgłodniałych wilków. W wiosce Alsolinka niedaleko Huszt wilki napadły na zagrody chłopskie i pożarły dziecko. Oprócz wilków pojawiły się licznie niedźwiedzie. Ludność ruska przerażona tą klęską zwróciła się do czechosłowackiego rządu o pomoc.

MIĘDZYNARODÓWKA LITERATÓW PROLETARJACKICH. Z Moskwy donoszą: Literaci proletarjaccy Związku Sowieckiego w porozumieniu z komunistyczną międzynarodówką, postanowili utworzyć międzynarodówkę literatów proletarjackich. Stworzone w tym celu międzynarodowe biuro łączności literatów proletarjackich, wydało odezwę do literatów tej kategorji we wszystkich krajach z prośbą o nadsyłanie informacji o istniejących w każdym kraju zrzeszeniach i literatach. Odezwę podpisali Diemian, Biednyj, Biezimieńskij, Łunaczarskij, Heine, Kachan, Szelewicz, Walajtis, Etien, i. t. d.

Kultura, nauka, sztuka

POETA KATALOŃSKI. Dziewiętnastego lipca b. r. zmarł w Barcelonie największy współczesny poeta kataloński, Angel Guimera. Pogrzeb jego był ogromną manifestacją narodowej żałoby. Miasto ucichło, okryło się krepą, trumnę zasypali kwieciarze barcelońscy różami. Dwustu młodzieńców niosło zwłoki, a nieprzejrzane tłumy wzięły udział w pogrzebie.

Popularność zmarłego poety była ogromna. Zaznaczyło się to już w r. 1909 podczas obchodu 60-letnich jego urodzin, a wystąpiło w całej pełni po śmierci. — Guimera był poetą lirykiem, epikiem oraz dramaturgiem. Łączył się w jego sztuce romantyzm z realizmem, przechodzącym nieraz aż w silny naturalizm. Jego styl bardzo soczysty, indywidualny, często staje się aż gwałtowny — nie wzrusza, ale unosi swoją wulkaniczną siłą.

Do najbardziej znanych jego poematów należą: „Kleopatra", „Rok tysiączny", „Skarga Claris". Powiedziano raz o Guimerze: „Ten poeta ma w sobie coś olbrzymiego i dzikiego zarazem".

Właściwy wyraz znalazł zmarły w teatrze. Debjutował w r. 1879. „Gallą Placidią"; w r. 1888 - ym dał „Mar i cel", ale najbardziej znaną sztuką Guimery jest „Terra Baixa" (Niziny), z którego to utworu zaczerpnął Rudolf Leothard libretto do znanej i niedawno w Krakowie wystawionej opery d'Alberta „Tiefland". Nie wielu zna pochodzenie tej opery, które, jako dramat, przyniosło Guimerze olbrzymie powodzenie i sławę.

Sędziwy artysta zmarł syt chwały i życia — ale ślepy już i półgłuchy — w gościnnym domu rodziny Aldevertów, a pamięć jego długo jeszcze trwać będzie w Katalonji, której sztandar posłużył mu za całun śmiertelny. Mimo wybitnego antagonizmu między ludem i literaturą katalońską a hiszpańską są utwory Guimery tłumaczone i grywane w teatrach madryckich z niemniejszem powodzeniem. **A.**

Mahatma Gandhi w Europie

List Tołstoja do Gandhiego

Z okazji przybycia Gandhiego do Europy, cała prasa zajmuje się osobą niezwykłego gościa, którego właśni ziomkowie, wbrew utartemu przysłowiu uznają nietylko za proroka, lecz za świętego. O kulcie dla jego osoby świadczy już nadany mu przydomek Mahatma, tj. wielka dusza. — Nawet najzaciekłejsi jego przeciwnicy polityczni pełni są podziwu dla tego wyjątkowego człowieka, a mężowie tego pokroju co generał Smuts, lord-biskup z Madras, lordowie Reading i Harding, dawniejsi antagoniści Mahatmy, nawrócili się na jego wiarę, zrozumiawszy doniosłość i piękno nauki tego hinduskiego Chrystusa. Znany polityk, Gilbert Murray w ten sposób go charakteryzuje: „Gandhi jest człowiekiem zgoła niepospolitym, z nieprzeparta siłą suggestji roztaczającym wokół siebie aureolę świętości. Walka duszy człowieczej z przemożną siłą materjalizmu nigdy się jeszcze nie przejawiła w takiem natężeniu. Europejskie rządy powinnyby się jednak mieć bardzo na baczności w walce z ludźmi, którzy obojętni na wszelką radość świata, na bogactwo i wygody, to tylko czynią, co jest zgodne z ich przekonaniem: taki nieprzyjaciel jest niezwalczony, gdyż ciało jego nie przepuszcza jego duszy".

Kiedy Gandhi swego czasu starał się w Afryce Południowej zrealizować w polityce swą ideę bezgwałtu, inny apostoł pokoju Lew Tołstoj, pisał do niego:

„Pańska działalność w Transwalu, w naszem wyobrażeniu na krańcach świata, jest najważniejszem, najdonioślejszem ze wszystkich dzieł, do-

konywanych teraz na świecie, a w którem nieuchronnie będą musiały uczestniczyć nietylko narody chrześcijańskie, lecz cały świat".

Rabindranath Tagore, nie będący politycznym zwolennikiem Gandhiego, a przez jego przeciwników wysuwany nawet jako autorytet dla zwalczania nauk Mahatmy, mówi o nim: „Tajemnica powodzenia Gandhiego tkwi w dynamicznej sile jego ducha i jego ustawicznej samoofierze. Całe jego życie jest tylko innem mianem ofiary. On sam jest jedynie ofiarą. Nie pragnie ani władzy, ani godności, ani mienia ani stanowiska, ani sławy. Ofiarujcie mu tron indyjski, a będzie się wzbraniał go przyjąć. Dajcie mu złoto całej Ameryki, a napewno odmówi przyjęcia, o ile nie będzie go mógł użyć dla celu godnego, służącego dobru ludzkości. Dusza jego ustawicznie pragnie obdarzać, nie oczekując w zamian niczego, ani nawet podzięki! Niema w tem żadnej przesady, gdyż znam go bardzo dobrze. Przybył do naszej szkoły do Volpur i przez pewien czas z nami przebywał. Jego zdolność do poświęceń jest tem bardziej niezmożoną, że idzie w parze z niepojętą wprost nieustraszonością. Ani królowie, ani maharadże, więzienia ni tortury, ataki ni obelgi, ani nawet śmierć sama nic na nim nigdy nie wymogą. To dusza, nawskróś wolna. Gdyby mnie duszono, to natychmiast wołałbym o pomoc, gdyby się to jednak przydarzyło Mahdiemu, jestem pewny, że nie przyzywałby pomocy, możeby z pobłażliwym uśmiechem patrzył na napastników, a gdyby nawet miał umrzeć, to umarłby również z uśmiechem. Życie jego jest proste, jak życie dziecka, a pragnienie prawdy oprze się wszelkim wpływom, miłość jego do ludzi jest afirmatywną, czynną i twórczą. Ma w sobie to, co uważamy za ducha chrześcijanizmu. Im dłużej go znałem, tem bardziej go musiałem kochać. Zbytecznem chyba dodawać, że wielki ten człowiek przeznaczony jest do spełnienia potężnej pracy przy budowie przyszłych czasów!"

„Wielka dusza", budowniczy przyszłych czasów przybywa do Europy w chwili, gdy konferencja londyńska przygotowała grunt do uprzątnięcia gruzów niedawnej potwornej przeszłości. Mimo to obawiać się należy, że po bliższem zetknięciu z atmosferą europejską, przesyconą oparami krwawej pożogi i rozedrganą jej upiornemi echami, szlachetny Hindus, powtórzy w duszy słowa poety, włożone w usta innemu idealiście-reformatorowi: „Wiek ten nie dojrzał do naszego ideału. Żyjemy, jako współobywatele tych, co przyjdą".

DZIAŁ GOSPODARCZY

3,700.000 dolarów dla Łodzi

Łódź, 16 września.

Jednem z najbardziej reklamowanych wydarzeń w dziedzinie kredytowej w Polsce, było zawarcie układu przez Towarzystwo kredytowe przemysłu polskiego, w sprawie pomieszczenia na rynku amerykańskim listów zastawnych wymienionego towarzystwa, na sumę 5,000.000 dolarów, przejętych przez grupę przemysłowców łódzkich. Układowi temu chce się nadać wielki rozgłos, jako pierwszej transakcji, w której angażuje się zagraniczny kapitał finansowy na okres długoletni.

Jak jednak przedstawia się rzeczywistość?

W czasie mego kilkutygodniowego pobytu w Nowym Jorku, podczas tegorocznego lata, stykając się z poważnemi sferami na Wall-street, miałem możność stwierdzenia, iż na razie nie ma możności sfinansowania większych pożyczek polskich na rynku amerykańskim. Powody tego stanu rzeczy dadzą się ująć w następujących punktach:

1) błędy, poczynione przy emisji 20 miljonów dolarów 6 proc. „bondów" państwa polskiego z r. 1920,

2) nieznajomość sił politycznych i gospodarczych Polski wśród szerokich mas amerykańskich inwestorów,

3) brak poważniejszych koneksyj z bankami i bankierami, finansującymi pożyczki zagraniczne oraz zupełny brak jakiegokolwiek kontaktu osobistego, zarówno ze strony finansistów, jakoteż przemysłowców polskich.

Zdawałoby się zatem, iż zawarcie układu z t. zw. grupą amerykańską, zbija w zupełności postawioną przezemnie tezę o możliwościach polskich na rynku amerykańskim. Wątpliwości te rozwiewają się przy dokładniejszej analizie zasadniczych postanowień odnośnej umowy; zacznijmy od pierwszego punktu:

„Wypłacenie gotówki należności towarzystwu, za listy zastawne będzie dokonane nie później, jak 15 lutego 1925 r."

Zażądanie przeszło 5-cio miesięcznego terminu zapłaty nie mogło nigdy wyjść ze strony poważniejszej grupy finansowej. Wprawdzie dotychczas nie zostało przeprowadzone oszacowanie objektów, na które mają być wydane listy, ani te ostatnie nie zostały jeszcze wydrukowane, lecz mimo to, tak odległy termin wpłaty świadczy, iż rola, jaką odgrywa t. zw. „amerykańska grupa" na Wall-street jest minimalna.

W większej jeszcze mierze umacnia to twierdzenie punkt 5 umowy:

„Nabyte przez grupę amerykańską listy zastawne będą w najkrótszym czasie po ich umieszczeniu, notowane na giełdzie w Nowym Jorku i Londynie; grupa amerykańska zobowiązana jest poczynić ku temu kroki, **nie gwarantuje jednakże ich notowania".**

Poważne syndykaty, które podejmują się plasowania pożyczek zagranicznych, wprowadzają je temsamem na giełdę. Stało się więc to ze wszystkiemi powojennemi pożyczkami państw europejskich, oraz plasowanemi w lipcu br. pożyczkami: rządu węgierskiego oraz listów zastawnych przemysłu finlandzkiego, gwarantowanych przez rząd finlandzki. Dlaczego więc również dobry papier — listy zastawne T. K. P. P., gwarantowane przez rząd polski, nie zostały bez zastrzeżeń przyjęte? Poprostu dlatego, iż t. zw. „grupa amerykańska" składa się z ludzi, nic nie mających do powiedzenia na Wall-street.

„Gdy informowałem się w Nowym Jorku w najpoważniejszych sferach bankowych, co do możliwości pomieszczenia listów na rynku amerykańskim, wszędzie oświadczono mi, iż zanim nie zostanie należycie rozwiązana sprawa 6 proc. „bondów", których kurs w Nowym Jorku wynosi ok. 61 dol. za 100, nie ma mowy o poważniejszych transakcjach. Pozatem, w chwili obecnej, rynek nie jest należycie psychologicznie przygotowany na wchłonięcie choćby najmniejszej partji papierów polskich. Wychodźtwo, po drogich doświadczeniach z „bondami", które kosztowały go co najmniej 12 miljonów dolarów, nie może być brane pod uwagę, przy znaczniejszych emisjach. Dlatego też żadna poważniejsza grupa finansowa w Nowym Jorku, nie podjęłaby się uplasowania polskich papierów.

O tem ani w Warszawie, ani w Łodzi nikt nie ma pojęcia, gdyż żaden z przedstawicieli życia gospodarczego nie był w ostatnich latach w St. Zjednoczonych. Tę okoliczność wykorzystał niejaki p. Klopstock, obywatel polski średniej miary, kupiec w Nowym Jorku, który za cenę dobrej prowizji postanowił zniszczyć tak doskonały walor, jak listy zastawne T. K. P. P. Zniszczyć dlatego, iż grupa jego nie potrafi przeciwstawić się kampanji, zjednoczonego frontu syndykatów lokacyjnych. Te zwalczają i nie dopuszczą na giełdę papieru, który nie został przez nich pomieszczony. Najlepszym tego przykładem są 6 proc. „bondy" z r. 1920, które do dzisiaj tułają się w Nowym Jorku, poza giełdą, a których kurs w r. 1921 spadł prawie do 30 proc. Było to możliwe jedynie dlatego, iż wprowadzono je również przez grupę dorywczych „łapaczy interesów", a nie wyspecjalizowanych bankierów. Businessmani tego kroju, pobrawszy swą prowizję, nie troszczą się o nic więcej, choćby dlatego, iż na Wall-street nic nie mogą zrobić.

Pomijając już fakt, iż kurs emisyjny listów został ustalony na 74 proc., co dla papieru 7-mio proc. w Ameryce jest bardzo niekorzystnem, najgroźniejszem jest, iż zostanie on zupełnie zdyskredytowany, skoro wprowadza go niepoważna i dorywcza grupa w zamian za niepełnych 3,700.000 dolarów, co prawda bardzo potrzebnych Łodzi w chwili obecnej, zamyka się drogę na przyszłość i niszczy się kredyt polski. Nie wiadomo, czy łatwo pójdzie z wypłatą tej sumy przez „grupę", która zamiast gotówki ofiarowuje 30 proc. w postaci bawełny — i bez tego dostarczaną przemysłowi na kredyt w dowolnych ilościach — pewnem natomiast jest, iż tak doskonały papier jak listy zastawne T. K. P. P., zostaną na rynku amerykańskim skompromitowane.

Wystawa Legjonów Polskich

W gmachu Towarzystwa Sztuk Pięknych przedziwny zapanował nastrój. Na ścianach nawykłych do najrozmaitszych wystaw, tym razem zawisły obrazy niezrównane najwyższą swoją wartością, mianowicie zaklęciem w formę sztuki największego czynu Polskiego z lat 1914—1917, zaklęciem Legjonów Polskich. Już zaraz przy wejściu do pierwszej sali odpada od człowieka świadomość bliskiej ulicy i normalnego życia tej już zwyczajnej dla nas Polski, a do piersi skrada się czyste wzruszenie, którego jednem słowem nazwać nie można. Oto sztuka polska, ta, która w 1914 roku w sierpniu zaparła oddech w obliczu śmiertelnej walki, która zamknęła wtedy w pierwszym odruchu swoje pracownie i wysłała do nędznych okopów strzeleckich swoich majstrów, ta sztuka dzisiaj, gdy wreszcie umilkł zgiełk boju przemawia do nas. A przemawia tak potężnie, że nie sposób nie pochylić przed nią głowy i nie uznać, że choćby nie wiadomo jakie argumenty przeciwko sierpniowemu „szaleństwu" wytaczano, ona sama sobą te argumenty zabija, zmuszając usta niechętne do milczenia.

Przecież wtedy, gdy wiadomem było, że coś się stać musi i że w tem stawaniu się będzie i śmierć nieraz, ta sztuka wysłała najlepszych majstrów swoich, takich jak Fałat, Sichulski, Gottlieb, Gumowski, Mańkowski, Dąbrowa-Młodzianowski, Jastrzębowski, Dobrodzicki, Czechowski, Zamorski, Pinkas, Rozwadowski, Janowski, Ryszkiewicz, Żelechowski, Skotnicki, Uziębło, Wyrwiński, Konieczny, Wodzinowski, Wyczółkowski, Juszczyk, Raszka i wielu, wielu innych jeszcze. Odłożyli pędzle i palety i poszli krwią malować, bagnetem i kolbą rzeźbić największe i najukochańsze swoje dzieło, — wolność Ojczyzny. A dzięki temu, że nie przestali jednak być artystami, dziś my wiemy, a jutro i po wieki następni nasi wiedzieć i widzieć będą, jakemi drogami wiódł się ostatni nasz zwycięski choć szalony bunt i bój.

A jest między nimi jeden majster stary, który sam iść nie mógł, bo nie miał już lat po temu i sił. Więc cały swój zapał do boju, całe swe wielkie serce od najmłodszych lat Polską tętniące wlał w dzieła swoje. I oto już dziś, w tak niedługim czasie, obrazy jego, Jacka Malczewskiego, stały się niemal symbolami, chociaż symbole miały tylko przedstawiać. Jego „Nike" w środkowej sali, to przecież Legjony. Jego zabity żołnierz u stóp żywej niewiasty tak cudowną jest śmiercią powleczony, że po wieki nią zostanie nieśmiertelny. Jego ksiądz kapelan z bagnetem u sznurków zakonnych po wieki tak będzie stał i błogosławił tamte dnie i tamtych ludzi.

A obok Malczewskiego inni dostojnicy mówią swe natchnione słowa, o tym szarym żołnierzyku, co to szedł borem lasem, ku dzisiejszemu dniu.

I ten, który ogląda te cuda, mimowoli staje się młodszym o dziesięć lat i chodząc od ściany do ściany, mruczy ze wzruszeniem pieśń nad pieśniami: „Legjony to żołnierska buta...".

A na ostatku, gdy człek dzięki tym wzruszeniom wzdycha do tamtych bohaterskich czasów i chciałby się znowu porwać do jakiegoś wielkiego czynu dla tej już wolnej Polski, wtedy przed oczyma jego w ostatniej małej salce wyrastają nagle tarcze herbowe miast, wybite ofiarnemi gwoździami przysiąg na wierność tej samej ojczyźnie i na miłość ku Jej szarym żołnierzykom.

Za mało jest wszystkich słów, aby opisać wrażenie, jakie się ma po oglądnięciu tej wystawy, dlatego wielka, bardzo wielka wdzięczność i uznanie należy się za jej urządzenie zarządowi krakowskiego oddziału Związku Legjonistów. Jest ona z wszechmiar tak piękna i tak ważne słowa mówi o Legjonach, że należałoby pomyśleć nad tem, by i inne miasta, jak Warszawa, Lwów, Poznań i Wilno, mogły ją zobaczyć. Byłyby przy tem wielkie trudności, ale opłaciłyby się one stokrotnie.

Kraków, 8 września 1924.

K. A. C.

Tak więc za cenę, niepewnych zresztą 3,700.000 dolarów niszczy się możliwość kilkudziesięcio miljonowego kredytu. Pierwsze jego partje można by również otrzymać w lutym 1925 r., gdyby czas ten zużyto na umiejętne przygotowanie rynku i nawiązanie odpowiednich koneksji.

Niestety jednak, ani w Łodzi, ani w Warszawie nikt o tem nie pomyślał. **Dr Leszek Kirkien.**

Poprawa w przemyśle

Stan uruchomienia przemysłu charakteryzuje najlepiej liczba dni pracy, przypadająca przeciętnie na jednego robotnika. Według ankiety Gł. Urzędu Statystycznego na jednego robotnika przypadało zamiast normalnych 6 dni pracy w tygodniu: w lutym 4,88; w marcu 5,15; w kwietniu 5,32 w maju 5,08; w czerwcu 4,92; w lipcu 4,98. Cyfry te wskazują, iż stan uruchomienia przemysłu ulega obecnie poprawie. Znaczne ożywienie daje się zauważyć w ostatnich czasach w przemyśle włókienniczym i metalowym — szczególnie w grupie narzędzi rolniczych.

KRONIKA KRAJOWA

ZWIĘKSZONE WPŁYWY PODATKOWE. W sierpniu uległy zwiększeniu w porównaniu z lipcem zarówno wpływy z podatków bezpośrednich, jak i z pośrednich. W lipcu podatki bezpośrednie dały bez podatku majątkowego 17,3 miljn. zł., w sierpniu zaś 19,3 miljn. zł. Na to zwiększenie wpłynął wzmożony wpływ podatku przemysłowego, który w sierpniu dał 13 miljn. zł., gdy w lipcu 11,9 miljn. zł. oraz podatku dochodowego, który przyniósł w sierpniu 3,9 miljn. zł., gdy w lipcu 2,6 miljn. zł. W podatkach pośrednich znaczniejszemu zwiększeniu uległ wpływ z podatku od spirytusu (w sierpniu 11,7 miljn. zł., gdy w lipcu 9,7 miljn. zł.) oraz wpływ z podatku od cukru (w sierpniu 9,9 miljn. zł., gdy w lipcu 8,5 miljn. zł.). Ogółem podatki pośrednie dały w sierpniu 24 6 miljn. zł., gdy w lipcu Skarb Państwa z tego źródła otrzymał 21,4 miljn zł. Wpływ z ceł przewozowych również uległ zwiększeniu z 20,7 miljn. zł. w lipcu na 21,4 miljn. zł. w sierpniu. Pozatem uległy w sierpniu zwiększeniu wpływy z opłat stemplowych, świadcząc o przełamywaniu się kryzysu i o ożywieniu handlu. Opłaty od dokumentów przewozowych dały w lipcu 184 tys. zł., w sierpniu zaś 227 tys. zł. Opłaty od rachunków i poświadczeń odbioru dały w lipcu 565 tys. zł., w sierpniu 604 tys. zł., opłaty stemplowe dały w lipcu i sierpniu mniej-więcej jednakową sumę 1,5 miljn. zł.

ILE PRZYNOSZĄ DANINY I MONOPOLE? — W ciągu 8-miu miesięcy r. b. daniny publiczne i monopole według tymczasowego zestawienia Centralnej Księgowości przyniosły Skarbowi Państwa 680,7 milj. zł. — w tem podatek majątkowy 131 mil. zł., gdy w r. 1923 wpływ za 8 miesięcy dał 160 milj. zł., zaś w r. 1922 — 37,5 milj. zł., w czem 81 milj. zł. z daniny. Wpływ z podatków i danin w r. b. jest 42,5 razy większy, niż w r. ub. i 2,85 raza większy niż w r. 1922. Zawdzięczać to należy udoskonaleniu systemu podatkowego, sprawności administracji i stabilizacji waluty.

WYBUCH STRAJKU W ZAGŁĘBIU BORYSŁAWSKIEM. Jak donoszą ze Lwowa, konferencja między przemysłowcami i robotnikami w borysławskiem zagłębiu naftowem została rozbita. — Przemysłowcy ujawnili zamiar wprowadzenia nowej taryfy płac, któraby pociągnęła za sobą zniżkę zarobków o 20—50 procent.

Na tem tle wybuchł wczoraj strajk w całem zagłębiu borysławskiem. Delegat min. pracy Ulanowski postawił propozycje, aby spór oddać pod arbitraż rządu, a strajk tymczasem przerwać. Przemysłowcy objawili skłonność przyjęcia uczynionej propozycji.

(r) **KUPCY RUMUŃSCY W KRAKOWIE.** W naszem mieście bawi kilku kupców rumuńskich, którzy w drodze z Targów Wschodnich we Lwowie na Targi we Frankfurcie nad Menem poszukują w Krakowie pewnych artykułów tekstylnych, z których rzekomo Łódź jest wysprzedana, pozatem artykułów tekstylnych pochodzenia angielskiego i francuskiego. Ostateczne załatwienie transakcji pozostaje w zawieszeniu, gdyż obie strony czekają na odpowiedź z Rumunji w sprawie odpowiednich gwarancyj za kupiony towar. Pozatem kupcy rumuńscy wdrożyli kroki celem uzyskania tranzyta dla zagranicznych towarów.

WIELKIE TRANZAKCJE NA WYSTAWIE POLSKIEJ W KONSTANTYNOPOLU. W pierwszym dniu otwarcia wystawy polskiej w Konstantynopolu wysprzedano całkowicie aparaty gorzelniane Bormana oraz dokonano szeregu innych tranzakcyj. Wielkie zainteresowanie wśród zwiedzających wzbudził dział gorzelniany.

(r) **BRAK JEDNOGROSZÓWEK.** W Krakowie daje się odczuwać brak bilonu po 1 groszu. Bank Polski w Krakowie nie może zgłaszającym się wydać tego bilonu, ponieważ mennica w Warszawie nie wybija ich w dostatecznej ilości. W sobotę Bank Polski otrzyma nowy, znaczniejszy transport 2-groszówek.

(r) **ELEKTROWNIA OKRĘGOWA NAD SANEM.** W najbliższych dniach przyjeżdżają do Warszawy kapitaliści francuscy celem ostatecznego sfinansowania pożyczki w kwocie 60 miljonów franków dla Elektrowni nad Sanem. Elektrownia Spółki w Myczkowicach najdalej do grudnia zostanie w ruch puszczona. Pozatem Spółka przystępuje do budowy elektrowni okręgowej na Dunajcu i w Łukawicy. Natomiast Elektrobank w Warszawie z powodu braku kapitałów obrotowych wymówił posady wszystkim swym urzędnikom i prokurentom z dniem 31 sierpnia i o ile nie otrzyma zagranicznej pożyczki przystąpi do likwidacji.

ZWIĄZEK HANDLU, PRZEMYSŁU I FINANSÓW NA GÓRNYM ŚLĄSKU. W Katowicach został utworzony Związek Handlu, Przemysłu i Finansów Województwa Śląskiego, który łączy 3 organizacje następujące: Zjednoczenie przemysłu polskiego na G. Śląsku. Zjednoczenie wielkiego handlu województwa śląskiego i Związek banków województwa śląskiego. Prezesem nowoutworzone go związku zostanie znany w kołach handlowych i przemysłowych G. Śląska p. inż. Grabianowski.

(r) **BEZROBOCIE NA GÓRNYM ŚLĄSKU.** Według ostatniej statystyki liczba bezrobotnych w województwie Śląskiem wynosi 28.000 ludzi.

URUCHOMIENIE BIURA WYRÓWNAWCZEGO KOLEJI POLSKICH. Z dniem 1 października br. zostaje uruchomione w Warszawie Biuro wyrównawcze kolei polskich. Zadaniem Biura tego będzie ścisłe rejestrowanie brakujących na poszczególnych stacjach przesyłek bagażowych i towarowych, lub oddzielnych sztuk oraz prowadzenie ewidencji zgłoszonych przez odnośne stacje nadliczbowych (bezdowodowych) przesyłek lub pojedyńczych sztuk celem wyrównywania braków. Dokładna rejestracja brakujących i bezdowodowych przesyłek w jednem centralnem biurze da możność szybkiego i dokładnego sprawdzenia, na której stacji poszukiwana przesyłka się znajduje. Biuro to jako instytucja międzydyrekcyjna prowadzić będzie czynności swe samodzielnie. Mieści się ono w Warszawie, przy Alei Jerozolimskiej nr. 42.

TEGOROCZNE ZBIORY ZIEMNIAKÓW. Główny Urząd Statystyczny komunikuje, że na mocy sprawozdań, otrzymanych do dnia 1 września rb., tegoroczny urodzaj okopowizn przedstawia się w następujący sposób: przypuszczalny zbiór ziemniaków z hektara zasianej powierzchni w q (100 kg) wynosi dla całej Polski 114, dla buraków cukrowych 185. Obliczenia powyższe są prowizoryczne i mogą ulec zmianie, gdy oparte są na oszacowaniach, dokonanych przed rozpoczęciem kopania, rokują jednak urodzaj nie niższy niż w r. ub. Przypuszczalny całkowity zbiór ziemniaków wynosi 264.8 mil. q. co stanowi prawie 100% zbioru z roku 1923, urodzaj buraków cukrowych dzięki zwiększonej powierzchni zasianej wynosi 30.5 mil. q, czyli będzie o 18.5% wyższy od zeszłorocznego.

KRONIKA ZAGRANICZNA

TARGI GDAŃSKIE. Zarząd targów gdańskich donosi, że oprócz hiszpańskiej i brazylijskiej wystawy zbiorowej zgłoszono w ostatnich dniach grecką wystawę zbiorową. Oprócz tego reprezentowane będą jeszcze państwa: Polska, Niemcy, Szwajcarja, Norwegja, Danja, Belgja, Francja, Ameryka, Austrja, Czechosłowacja. Dla pomieszczenia licznych kupców zgłaszających się z szeregu państw, stworzono biuro mieszkaniowe.

ZMNIEJSZENIE SIĘ LICZBY BEZROBOTNYCH W ANGLJI. Liczba bezrobotnych w Anglji wynosiła 1 września 1.162.700 t. j. o 13.000 mniej, niż w sierpniu i o 123.000 mniej, niż w grudniu 1923 r.

OBIEG BANKNOTÓW NA ŚWIECIE. Biuro statystyczne Szwajcarskiego Banku Narodowego podaje ostatnio następujące zestawienie obiegu banknotów w poszczególnych krajach, w miljonach odnośnej waluty:

	30. 6. 1923	30. 6. 1924
Szwajcarja	895	877
Anglja	389.2	397.5
Austria	5,432.619	7,774.958
Belgja	6.719	7.583
Czechosłowacja	9.376	8.081
Francja	36.689	40 116
Hiszpanja	4.074	4.343
Holandja	989	1.012
Niemcy.	17,340.596	2.934 (tryl. mk.)
Szwecja	586	557
Włochy	19.763	19.952
Stany Zjednoczone	4.050	4.073

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, 16 września. — Bank Hipoteczny 0.72—0.74, Przemysłowy 0.50—0.52, Browary Lwowskie 8.25—8.30, Chodorów 6.10—6.15, Cegielski 0.84—0.85, Chybie 8.85—8.75, Oikos 3.00, Rakszawa 2.80 do 2.90, Siersza Górnicza 5.40, Tespy 5.00, Zieleniewski 12.50—12.75.

Giełda poznańska

Poznań, 16 września. — Bank Związku Spółek Zarobkowych 7.90, Goplana 4.20, C. Hartwig 0.70, Hurtownia Skór 3.20, Herzfeld Victorius 6.75, Dr. Roman May 35.00, Papiernia Bydgoszcz 0.60, Płótno 0.50—0.55, Poznańska Spółka Drzewna 1.25, Unia 9.50, T. A. Wojciechowo 0.40.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 16 września. — Fanto 230.000, Lwów-Czerniowce 134.000, Silesia 24.000, Zieleniewski 172.000, Gal. Karpaty 170.000, Galicja 1.200.000, Siersza 82.000, Bank Małopolski 6800, Rakszawa 48.000, Nafta 200.000, Browary lwowskie 120.000, Mraźnica 41.100—43.000, TPG. 54.000.

Złoty w dniu 16 września 1924

Gdańsk złoty 107.98—108.52, przekaz na Warszawę 107.23—107.77, **Bukareszt** przekaz na Warszawę 36.80, **Czerniowce** przekaz na Warszawę 37.00, **Berlin** przekaz na Warszawę 79.45—81.05, **Praga** przekaz na Warszawę 650—656, **Wiedeń** złoty 13660, przekaz na Warszawę 13550—13650, **Ryga** przekaz na Warszawę 102, **Nowy Jork** przekaz na Warszawę 19.25, **Londyn** przekaz na Warszawę 23.22 i pół, **Zurych** przekaz na Warszawę 102 i pół.

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, dnia 17 września 1924

AKCJE	Transakcje w złotych	
	dziś	16/IX.
Bank Przemysłowy . . .	0·52	0·51—0·53
Bank Małopolski		0·40—0·45
Bank Hipoteczny		
Ziemski Bank Kredyt. . .		0·15
Powszechny Bank Kredyt.	0·07½-0·08½	0·08—0·09
Bank Zw. Spółek Zarob.	7·75—8·00	7·75—8·00
„Tohan"	0·42—0·43	0·46—0·47
„Tehate"		3·00
„Pharma"		0·89—0·92
„Polski Glob"		0·33
Żegluga Polska	0·18	
Zieleniewski	12·00—12·25	12·00—12·25
Cegielski, Poznań . . .	0·85—0·86	0·83—0·85
„Trzebinia", ...	0·83—0·85	
„Pocisk"		
Warsz. Parowozy		0·40
Automotor		
Górka	19.50—19·65	19.25—19 75
Siersza	5·60	
Tepege	3·30	3·60
Polska Nafta	0·45	0·44—0·47
„Pokucie" . .		
S. W. Niemojowski . . .		
Strug	1·10	
Tłuszcze Trzebinia . . .	9·00	
Azot		
Elektr. Siersza	0·25	0·28
Porcelana Ćmielów . . .		0·60—0·65
„Krakus"	1·00—1·05	1·00—1·05
Chodorów	6·20—6·25	6·10—6·20
Chybie	9·00—9·20	9·00—9·25
A. Piasecki	1·50	
Garbarnia	10·50	

Kraków, 17 września. Na giełdzie efektów znów dzień dalszej baissy. Kompletny brak zainteresowania. Tendencja wybitnie zniżkowa. Nieco więcej interesowano się Cegielskim i Tepege. Zwyżkowo Strug. Również w egzotach zastój.

Na giełdzie pieniężnej po wczorajszem ożywieniu małe obroty. Zniżkowo gotówka dolarowa. Mocniejsza Praga i Wiedeń, a tendencja mocna dla Zurychu.

EGZOTY.

Jaworzno drobne 20.00, grube 17.75, Gazy zachodnie 3.25, Lokomotywy 0.50, Silezja 1.70, Pożyczka dolarowa 2.95.

WALUTY I DEWIZY:

Waluty: Dolary 5.21 i pół do 5.21.

Dewizy: Nowy Jork 5.19 i trzy czwarte, Praga 15.60—15.59, Szwajcarja 98.50 (towar), Wiedeń 7.37, Medjolan 22.95, Londyn23.40.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 17 września. **Bank Handlowy 8.35. Bank dla Handlu i Przemysłu 1.30. Bank Zachodni 2.25—2.20. Bank Kredytowy 0.30. Polski Bank Handlowy 3. Polski Bank Przemysłowy 0.52. Soje potasowe 5.50. Chodorów 6.15. Warszawski Cukier 5.55—5.30. Warsz. Tow. Kopalń Węgla 8.10—7.80. Cegielski 0.86—0.85. Modrzejów 6.85. Ostrowieckie 10.10. Pocisk 2.20. Starachowice 3.68. Ursus 2.65. Zieleniewski 11.90—12.50. Zawiercie 40. Żyrardów 32.50. Haberbusch 6—5.75. Nobel 2.30—2.25. Spirytus 2.70—2.75.**

Warszawska giełda pieniężna

Warszawa, 17 września. **Dewizy: Nowy Jork 5.18 i pół. Londyn 23.30—23.20. Paryż 27.90—27.77. Wiedeń 7.32 i pół. Praga 15.57. Włochy 22.93. Belgia 26.05. Szwajcarja 98.25—98.23. Holandja 200. Miljonówka 0.67—0.68, Pożyczka złota 0.88, Pożyczka dolarowa 2.98—2.93.**

Dzisiejsza giełda w Zurychu

Zurych, 17 września. (PAT.) Otwarcie giełdy: **Holandja 203.90, Nowy Jork 530 i pół, Londyn 23.71, Paryż 28.27, Medjolan 23.27, Praga 15.87 i pół, Budapeszt 0.0069, Bukareszt 2.80, Belgrad 7.47 i pół, Sofja 3.87, Wiedeń 0.0074 i trzy czwarte.**

KALENDARZYK GIEŁDOWY

WALNE ZEBRANIA.

6 października: Spółka Akcyjna Fabryki Portland Cementu „Szczakowa". Nadzwyczajne walne zebranie odbędzie się o godz. 4-tej w biurze Spółki w Krakowie, Rynek 17 z porządkiem dziennym: uchwalenie nowego tekstu zmian statutu. **Termin** złożenia akcyj w kasie Spółki lub w Polskim Banku Przemysłowym: **30 września.** 10 akcyj = 1 głos.

Sąd doraźny uznaje się w sprawie Steigera za niekompetentny

Lwów (tel. wł.). Dzisiaj pod koniec rozprawy, w parę minut po godzinie 11 przed południem przewodniczący rozprawy doraźnej przeciwko Steigerowi radca Majer wydał następujące orzeczenie:

„Z powodu braku jednomyślności trybunał uznał się za niekompetentny i przekazał sprawę ponownie sędziemu śledczemu".

Steigera, który w skupieniu wysłuchał słów przewodniczącego, odprowadzono pod silną strażą do więzienia.

Ciągłe napady na Kresach

Warszawa (tel. wł.). Z Kresów donoszą, że oddziały graniczne powiatu wileńskiego, zaalarmowane zostały **strzałami ze strony sowieckiej,** na odcinku koło słupa granicznego 439. Strzały **skierowane były do posterunków polskich.** Powtórzyło to się dwa razy, dzień po dniu. Wczoraj kilku uzbrojonych bandytów mówiących po rosyjsku i żydowsku w okolicy Żazule napadło na furmankę **i obrabowało jadących oraz uprowadziło konie.** Na wszczęty alarm policja odcięła bandytom drogę.

Z Nowogródka donoszą, że onegdaj aresztowano tam niejakiego Nilusza, który wspomagał i ukrywał bandytów przekraczających granicę polską.

Aresztowanie komunistów w Warszawie

Agitacja komunistyczna wśród kolejarzy

Warszawa (tel. wł.). W Warszawie nie ustają aresztowania komunistów. W związku z aresztowaniami w dzielnicy Mokotów w ostatnich dniach dokonano również dzisiejszej nocy ponownych aresztowań. W czasie rewizyj domowych znaleziono u aresztowanych między innemi paczkę odezw, datowanych z przed kilku dni, a drukowanych w Moskwie. Odezwy te nawołują komunistów w Polsce, aby nie tracili ducha. Ponadto znaleziono fałszywe książeczki wojskowe dla członków partji komunistycznej. Dzisiejszej nocy aresztowano 5 osób. Władze policji śledczej w czasie tych aresztowań wpadły na trop akcji komunistycznej na kolejach państwowych. Okazało się mianowicie, że wielu kolejarzy zajmuje się kolportażem bibuły komunistycznej.

Sprawa stabilizacji urzędników

Warszawa (tel. wł.). W związku z zapowiedzianą przez rząd stabilizacją urzędników państwowych, która powinna nastąpić od 1 kwietnia 1925, wszystkie ministerstwa i urzędy państwowe otrzymały polecenie, ustalenia list, obejmujących tych urzędników, których stabilizacja nie napotka na trudności. W związku z tem stała się również aktualna sprawa egzaminów urzędniczych.

Strajkujący czeladnicy piekarscy strzelają

Warszawa. (Tel. wł.) Strajk piekarski pomimo interwencji rządu rozszerza się. Czeladnicy piekarscy zastosowali wczoraj w kilku piekarniach, w których trwa praca, teror, a mianowicie strzelali do pracujących. Cena chleba w Warszawie doszła do 1 złotego za 2 kg. bochenek.

Sowieckie fałsze

MOSKWA LANSUJE POGŁOSKI O TAJNYM SOJUSZU POLSKO - RUMUŃSKO - BAŁTYCKIM

Warszawa, (tel. wł.). Według nadeszłych tu wiadomości, w Moskwie lansowaną jest pogłoska, jakoby Polska, Rumunja i państwa bałtyckie zawarły w Genewie tajny sojusz celem wspólnej akcji zaczepnej przeciwko sowietom. Według tych wiadomości, rząd sowiecki poczynił już przygotowania celem odparcia ewentualnego napadu. Pisma ryskie otrzymały od litewskiego ministra spraw zagranicznych zapewnienie, że wiadomość ta, pozbawiona zupełnie podstaw, jest rozsiewaną celowo przez sowiety.

Flota angielska a Liga narodów

Londyn. (PAT.). „Morning Post" występuje energicznie przeciw projektowi oddania floty angielskiej na usługi Ligi narodów. Sama idea oddania tej floty kontroli zagranicznej, mogłaby źle usposobić naród dla projektodawców. „Times" pisze w artykule wstępnym, że z powodu deklaracji lorda Parmoore w Genewie, sytuacja jest niejasna i należy ją postawić w właściwem świetle. Nie może być mowy o zmniejszeniu autorytetu rządu Anglji w sprawach, dotyczących angielskiej marynarki, będącej główną jej tarczą obronną.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

(d) **KTO MA PONOSIĆ KOSZTA UTRZYMANIA RADY SZKOLNEJ OKRĘGOWEJ?** Wczoraj w Warszawie, przed Trybunałem administracyjnym na skutek sprzeciwu gminy przeciw orzeczeniu min. oświaty, przerzucającego koszta utrzymania Rady szkolnej okręgowej na gminę m. Krakowa toczyła się rozprawa pod przewodnictwem prez. Sawickiego. Miasto Kraków zastępował wiceprezes dr. Wielgus, ministerstwo dyr. Nowak. — Po przeprowadzonej rozprawie trybunał zapowiedział wydanie wyroku na dzień 7 października.

KOLEJ PODZIEMNA W WARSZAWIE. Z Warszawy donoszą: Konsorcjum francuskie na czele którego stoi inżynier francuski Gaiff zwróciło się do grupy inżynierów warszawskich z projektem budowy kolei podziemnej w Warszawie. Projektem tym zainteresowało się ministerstwo kolei i magistrat warszawski. Przeprowadzono już wstępne studja i materjał wysłano do Paryża.

Najkorzystniejsze źródła zakupu w Krakowie:

LOJA PARFUMERIE — PARIS
Józef Lax i Syn, Kraków. Zwierzyniecka 6.

Składnica Apteczna „Zoria"
Sp. z ogr. odp.
Kraków, ulica Sebastjana 9/11. Telefon 44 15.

DERMADONT pasta do zębów
czysto glicerynowa niewysychająca

ZAKŁAD TECH. DENTYSTYCZNY K. Tombińskiego
ULICA WIŚLNA 4, II. p.

Artykuły gospodarcze

„ŻELAZO" Florjańska l. 34, poleca **naczynia i maszyny kuchenne i narzędzia rzemieślnicze.**

Szczotki, pendzle, artykuły domowo-gospodarcze, hamaki, leżaki, poleca najtaniej **M. J. Berger, Kraków, Plac Szczepański l. 9.**

Tomasz Mężyk, Handel materjałów, Skład farb, lakierów, pokostu, nafty, benzyny, olej mineralny i t. p. **Kraków, Pl. Szczepański L. 8.**

SKŁAD FABRYCZNY
pasty do obuwia i podłóg „DOBROLIN"
M. SIEROTWIŃSKA
Kraków, ulica Sienna l. 12.

Biżuterja

Brylanty, perły, złoto i biżuterję
kupuje i sprzedaje firma
FEIGENBAUM i FUTTERWEIT
Kraków, ulica Grodzka l. 29.

Biżuterję złoto i srebro
najtaniej zakupić można
J. KORNBLUM
Kraków, ulica Grodzka 32.

Delikatesy

Allerhand Maurycy hurtowny i detaliczny skład delikatesów, sery, likiery, wina, **Pl. Szczepański 2,** Telefon 1059.

Konserwy rybne
fabr. Mix et Lück, konserwy owocowe i jarzynowe fabr. Dugema, margaryna fabr. „Amada", herbata i kakao holend. „Danex", poleca reprezentant **K. Wróblewski, Kraków, ulica Sobieskiego L. 1. Telefon 1145.**

Dentystyka

Zakład lekarsko-techniczno-dentystyczny Dr. Stanisława Tomiaka, Bolesława Kiliana, Kraków, Florjańska 11, II. p., ord. od godz. 9 rano do 6 wieczór bez przerwy. Dla P. T. urzędników ulgi w spłatach.

Dywany

Najtańsze źródła zakupu dywanów perskich tylko we firmie **Lewkowicz i Juran, Grodzka 39.**

Wełnę kilimową. oraz kilimy sprzedaje najtaniej firma
Król i Doleżal
Kraków, Jagiellońska L. 9.
— Ulgi w płaceniu. —

Fotografje

Zakład fotograficzny „ERNA" Kraków, Starowiślna (Plac Wielopole), przystanek tramwajowy 3-ki i 6-ki, wykonuje fotografje do legitymacji i paszportów w 5-ciu min.

Futra

Futer największy wybór w doborowym gatunku po niskich cenach poleca firma:
Antoniego Trąbki Syn
Kraków, ulica Szewska L. 12.
Tel. 3464. Tel. 3464

Futra we wielkim wyborze, oraz pracownia kuśnierska **M. Mond, Kraków. Rynek gł. 11.**

Pracownia i Skład futer Tadeusza Sierpińskiego, Kraków, Florjańska 32.

Skład futer i Pracownia kuśnierska **H. Fink, Rynek 12,** w podwórzu. Poleca po cenach konkurencyjnych futra, szale, lisy i t. p.

Zakład i pracownia kuśnierska Paweł Halpern, Grodzka 42, w podwórzu, poleca po najtańszych cenach płaszcze seleskinowe, raglany futrzane, lisy i szale.

Zakład kuśnierski Stanisława Ziembińskiego, ul. Kopernika l. 6, wykonuje po zniżonych cenach wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące na czas i bardzo starannie.

FUTRA po przystępnych cenach poleca:
M. ROTBLUM
Kraków, Florjańska 8.

FUTRA na sezon zimowy poleca
G. RIESER
ulica Mikołajska 4. Mały Rynek.

Galanterja

Koszule jedwabne w wielkim wyborze poleca magazyn nowości dla panów **Braci Landwirth, Kraków, Grodzka 46.**

Magazyn nowości S. Haber, Kraków, ul. Sienna 14, poleca bieliznę, kapelusze, krawaty i t. p. po cenach najniższych.

Skład bielizny i płócien pod firmą **F. Bałabuszyński, Kraków, Szewska 10.**

Bieliznę męską i damską
w wielkim wyborze poleca firma
M. Pietroń i Synowie
Kraków, Karmelicka L. 12.

Włodzimierz Cer, Magazyn towarów modnych męskich i damskich **w Krakowie, Sławkowska 8.** Ceny konkurencyjne

Fabryka bielizny i trykotarzy S. A. Kraków-Podgórze, ul. Dąbrowskiego l. 15, Tel. 4419. Poleca swe znane z dobroci wyroby.

Koszule męskie, kalesony bielizna damska, krawaty, pończochy, skarpetki, rękawiczki. Wielki wybór. Najtańsze źródło zakupu. Towary pierwszej jakości. **Firma „Au Bon Marché", Kraków, św. Tomasza 20,** przecznica Florjańskiej, róg Szpitalnej

Wytwórnia kołder i materacy MICHAŁA MATUSIEWICZA
Kraków, Poselska L. 20.



Helena Smolarska
Szewska 9. — Telefon 4366.
Wyłączne zastępstwo firm:
Bechstein
Blüthner
Bösendorfer
i innych.

Herbata

Herbata Bracia K. & C. Popowy. — Reprezentacja i skład hurtowny na Małopolskę i Kresy **T. Cieśliński i Ska, Kraków, Florjańska 14,** Telefon 117.

Konfekcja damska i męska

Zakład krawiecki M. Kiliana Kraków, Florjańska 49/III — wykonuje wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące po cenach nader przystępnych.

Ubrania męskie i dziecinne oraz raglany poleca **Wohlmuth i Rubin, Grodzka 61,** vis a vis kościoła ewangelickiego.

Ubrania męskie i dziecinne oraz wielki wybór raglanów po cenach zniżonych poleca **Dom konfekcyjny, ulica Grodzka 26.**

Na raty ubrania frakowe, smokingowe, marynarkowe, płaszcze, kostjumy damskie, według miary z własnej lub dostarczonej materji poleca **Józef Kumala, Kraków, ul. Szczepańska l. 11.**

Najtaniej i najlepiej kupić garderobę męską w Magazynie ubiorów męskich **„Szyk", Mikołajska 12.**

M. Reisman Magazyn konfekcji damskiej, **Kraków, Plac Dominikański l. 2. tel. 4339.**

Zakład krawiecki cywilny i wojskowy wykonuje wszelkie roboty w zakres ten wchodzące. Przy zamówieniah opust 25%. Posiada na składzie wybór spodni do konnej jazdy angielskiego kroju. — Zamówienia wykonuje starannie i punktualnie.
W. Żmuda, św. Tomasza 21.

Salon mód damskich
M. GISSER
ul. Florjańska 36, I. p.
drzwi na prawo.

PŁASZCZE GUMOWE
najkorzystniej
A. BROSS
Kraków, ul. Florjańska 44
narożnik obok bramy
═ Florjańskiej. ═

Zakład krawiecki Józefa Gajdy, Kraków-Dębniki, Rynek, wykonywa wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące o 25% taniej.

K. BORNSTEIN
Kraków, ulica Florjańska l. 28, poleca swój bogato zaopatrzony magazyn ubrań męskich i dziecięcych. Dla P. T. Urzędników znaczny opust.

Kosmetyka

Panie i Panowie! Nadeszła prawdziwa woda chinowa Pinauda przeciw wypadaniu włosów. **Leserkiewicz i Ska, Kraków, Pl. Szczepański 2.**

Jan Niżyński
Perfumerja, salon kosmetyczny. — Fryzjer damski.
Plac WW. Świętych 11.

Maszyny do pisania

Nowsk, Kraków, Grodzka 44, Tel. 3541. „Elo" do powielania, „Torpedo" do pisania.

Kasy kontrolne, maszyny do pisania naprawia i odnawia. dostarcza przybory do tychże, specjalista mechanik **Juljusz Hecker, Kraków, Marka 25**

Maszyny do pisania „Underwood", maszyny do rachowania „Odhner" **Ignacy Gross Spka, Kraków, Starowiślna 1,** Telef. 2190, **Lwów, Kopernika 9,** Telef. 502.

Meble

Meble stylowe luksusowe, biurowe, dekoracje wnętrz poleca **M. Pleszowski, Kraków, Mały Rynek 2,** Tel. 4136.

Meble stylowe luksusowe etc.
poleca
S. MANĘE, ULICA SZPITALNA L. 6.
Telef. 4074. Rok założ. 1860.

Meble gięte wszelkiego rodzaju z fabryki S. A. **„MUNDUS"** dostarcza hurtownie i detajlicznie zastępca na Polskę **Rudolf Dattner, Kraków, ul. Studencka 25, telefon 3575.**

MEBLE KLUBOWE, BIUROWE, DYWANY PERSKIE, poleca najtaniej
Wytwórnia Mebli Klubowych
Kraków, Florjańska 25.

Obuwie

Obuwie najelegantsze i trwałe zagraniczne po cenach bezkonkurencyjnie niskich, nabyć można tylko w dziale obuwia Tow. Handl. **Bracia Rolniccy S. A. Kraków, Sienna 2.**

Obuwie najelegantsze
i trwałe zagraniczne i krajowe po cenach przystępnych najkorzystniej nabyć można w znanej firmie
Gizela Brand, ul. Starowiślna 6.
UWAGA: Wielki wybór pantofli zagr. zamszowych we wszystkich kolorach.

Obuwie luksusowe
oryginalne modele wiedeńskie
poleca
„KORAB"
Kraków, Szewska L. 17.

Porcelana, szkło

Szlifiernia szkła i wytwórnia luster **Z. Feldmann, Kraków, XXII, Jana Tarnowskiego 5.**

Pierwsza małopolska fabryka zwierciadeł i szlifiernia szkła Sp. z ogr. odp. **Kraków, Grodzka l. 60,** Tel. 4078 i 4225, poleca szyby i lustra szlifowane po cenach przystępnych.

W. Bazes, Rynek 35, Krzysztofory, poleca porcelanę, kryształy, słoje, **lustra, witraże** i t. p., **naczynia szklanne do gotowania.**

Szkło okienne
poleca— oraz wykonuje wszelkie roboty szklarskie
S. FINKELSTEIN
UL. MIKOŁAJSKA L. 5.

JAKOB GROSS
zaprasza do zwiedzenia
nowo urządzonych
WYSTAW
Kraków, Rynek gł. L. 8.

Przybory szkolne

Przyborniki do rysowania Richtera oraz wszelkie przybory szkolne poleca Skład papieru i galanterji **Michał Słomiany, Kraków, ulica Sławkowska 24.**

Pióra stalowe
do pisania, pluskiewki, spinacze etc. fabryki **Wasilewski i Ska, Warszawa,** poleca zastępca **Rudolf Dattner, Kraków, Studencka 25.** — Telefon 3575.

Rowery

Rowery — Motory F. N. gumy i części składowe dostarcza **E. Kluska, Kraków, ulica Grodzka l. 63.**

Różne

Panowie! Najlepsze prezerwatywy poleca **Leserkiewicz i Ska, Kraków, Plac Szczepański l. 2.**

Wszelkie przybory i aparaty laboratoryjne, jakoteż odczynniki chemicznie czyste dostarcza Biuro inżynierskie **„Chamotechnika"** Sp. z o. odp. **Kraków, Rynek Gł. 39.**

Fajki angielskie przedwojennej marki B. B. B. nadeszły do firmy **Leserkiewicz i Ska, Kraków, Plac Szczepański 2 — Rynek gł. 11.**

Sukna

najświeższe materjały wełniane
wyłącznie fabryk bielskich w wielkim wyborze na nadchodzący sezon poleca po cenach fabrycznych ZYGMUNT WIECZOREK, Kraków, Arjańska 5, I. p.
(Przecznica ulicy Lubicz—Topolowej)

Skład sukna Hirsch i Adolf Eder, Kraków, Plac Dominikański 2, Telefon 2257.

Transport

Spółka Akc. Dla Międzynarodowego Transportu Schenker i Ska, Kraków, ul. Pańska 9, Telefon Nr. 2122 i 2147.

Cracovia Sp. transportowa Dom spedyc.-komisowy **Kraków, Grodzka 60,** Tel. 4078, **Wiedeń II, Praterstrasse 13,** Tel. 40.416, Spół. trans. Cracovia Grünberg et Co.

Technika, elektrotechnika

Hurtownia pasów skórzanych i wielbłądzich, szczeliw, węży etc. **„Zenit"** Sp. z o. o. **Krakow, Szpitalna Nr. 7,** Telefon Nr. 4231.

Materjały elektryczne, motory oraz wielki wybór świeczników **„Prąd" Gołębia 3,** Telefon Nr. 4553.

Materjały elektrotechniczne dostarcza najkorzystniej **R. H. Kowalski, Kraków, Garbarska 26.**

Świeczniki elektryczne w wielkim wyborze „Lux". Skład przyborów elektrycznych **Kraków, Plac Dominikański l, 2,** Telefon Nr. 3335.

Inż. Tadeusz Leszczyński. Biuro i sklep, Kraków, Grodzka 65. Wykonuje instalacje elektryczne, gromochrony, dostarcza materjały elektrotechniczne i techniczne. Lampy i abażury gotowe i na zamówienie

LOKOMOBILE
LANZA i WOLFA
Motory ropne Diesle
Maszyny drzewne i cegielniane
dostarcza natychmiast
Inż. Wacław Gąsior i Ska
Kraków, Karmelicka 14, tel. 4070.

Zegary automobilowe i kontrolne
przyjmuje do naprawy
ZEGARMISTRZ
Melcer, Sławkowska L. 16.

Węgle

Krakowskie Biuro Handlowe Kraków, Florjańska 9, I p. Tel. 1067, sprzedaje hurtownie i detajlicznie węgiel krajowy „Brzeszcze", „Bory", górnośląski „Eminenz". Dla zakładów przemysłowych znaczne opusty i udogodnienia kredytowe.

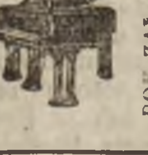
Trykotaże

Pończochy, rękawiczki, trykotaże, najtaniej u
H. LICHTIG
ulica Grodzka L. 71

TRANSMISJE
wszelkiego rodzaju natychmiastowa dostawa
„PRZEMYSŁ" Kraków
św. Krzyża L. 1. Telefon 2346.

CHLORODONT

NA RATY!



ROK ZAŁ. 1860.
FORTEPIANY, PIANINA
w wielkim wyborze, w najstarszym składzie.
Z. RABY NAST.
Kraków, św. Anny 3. Tel. 465.

Odpowiedzialny redaktor: Bolesław Raczyński. — Wydawnictwo „Kurjera Wieczornego" Sp. z ogr. odpow. — Z Drukarni Ludowej w Krakowie (Tel. 1310).